Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 27 stycznia 1939 r. | Cena egzemplarza 15 gr

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata
zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

Regionalny Organ Centralnego Okręgu Przemysłowego

OGŁOSZENIA

Strona	350- zł.
1/2 strony	175.- „
1/4 „	90.- „
1/8 „	45.- „
1/16 „	30.- „
	„

...żej

W ... 50 % ...żej

Drobne za słowo 30 groszy

Naczelny redaktor: przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie. ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 4 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XIV

O pożądanej inicjatywie banków prywatnych.

Rola banków państwowych, instytucyj w Polsce najpotężniejszych, jest ściśle określona i ujęta w ramy, w których siłą rzeczy nie mogą znaleść pomieszczenia wszystkie potrzeby życia gospodarczego. Konieczność istnienia banków prywatnych tłumaczy się właśnie obowiązkiem uzupełniania przez nie roli banków państwowych. Jeżeli zaobserwujemy różnicę w pracy banków prywatnych, powstałą pomiędzy okresem powojennych, kryzysowych zmian i wstrząsów — a okresem normalnej pracy gospodarczej i finansowej w dobie przedwojennej, to zdamy sobie jasno sprawę z obowiązków, jakie w aktualnych dzisiejszych warunkach na polskiej bankowości ciążą, a nie są przez nią wypełniane. Banki prywatne nie wychodzą od szeregu lat z impasu i mieszczą swoją pracę w ramach, które nie mogą stanowić oparcia dla rozwijającego się przemysłu i handlu, szczególnie w chwilach gospodarczej depresji. Zbliżanie się takiej depresji sygnalizują właśnie przedewszystkiem banki, ograniczające kredyt, wstrzymujące dyskont i stawiające klijentelę przed taką sytuacją z dnia na dzień, bez uprzedzeń i bez wielkich skrupułów. Finansowanie przedsiębiorstw w otwartych rachunkach obrotowych, choćby najlepiej zabezpieczonych, jest przez banki niechętnie i bardzo rzadko stosowane, a uciążliwość warunków, obarczających klienta przy tej formie stosunku z bankiem, odstręcza klientelę od zabiegania o taki kredyt.

Najchętniej udzielają banki krótkoterminowego kredytu dyskontowego, ale przeważnie do wysokości posiadanych kredytów redyskontowych w bankach państwowych, z czego wynika, że banki zadawalają się jedynie uzyskiwaną różnicą stopy procentowej i prowizją, wykazując tylko egoizm finansowy, ale nie pełne zrozumienie dla potrzeb naszego życia gospodarczego. Nie to jednak w tej chwili jest przedmiotem mego głównego zainteresowania, chodzi mi bowiem zasadniczo o pobudzenie do rozważań na temat braku wszelkiej inicjatywy w akcjach założycielskich, które w życiu gospodarczym Polski ze strony banków prywatnych prawie zupełnie ustały. Trud powoływania do życia nowopowstających placówek przemysłowych pozostawiony jest albo państwu albo skromnej i utrudnionej inicjatywie prywatnej. Wskutek tego nie widzi się wysiłków zrzeszonych, które w okresie przedwojennym, oraz w okresie dobrej koniunktury powojennej wydawały znakomite rezultaty. Wówczas jednak kwestię założycielską ujmował zawsze w swoje ręce bank prywatny, o którego przedewszystkiem współpracę opierały się powoływane do życia przedsiębiorstwa przemysłowe.

Bank tworzył komitety założycielskie, pozyskiwał większych kapitalistów, w razie potrzeby kapitały zagraniczne, drobnych akcjonariuszy, tworzył Spółki akcyjne, udziałowe, konsorcja finansowe, udzielał gwarancyj i roztaczał nad młodym przemysłem potężną opiekę w każdym kierunku, zapewniając sobie z drugiej strony odpowiednie wpływy, udział we władzach tworzonych towarzystw, kontrolę oraz odpowiednie zyski. Wśród polskich prywatnych instytucyj bankowych mieliśmy cały szereg banków, które w tej dziedzinie pracy doszły poprostu do specjalizacji i miały olbrzymie zasługi, położone dla rozwoju życia gospodarczego. Były one zbiornikiem, skupiającym nietylko kapitały, ale wszelkie zdrowe i twórcze idee, a same dawały tę pożyteczną inicjatywę, której zupełny brak odczuwa obecnie nasze życie gospodarcze. —

Nasze pokolenie przeżywa wspaniały i radosny okres nietylko budzenia się polskiego życia gospodarczego, ale już potężnego i wspaniałego rozwoju przemysłu i handlu. Jesteśmy świadkami imponującej mobilizacji wszystkich sił w tym kierunku. Niech na froncie tych pożytecznych wysiłków nie brakuje polskiej bankowości prywatnej, dla której najwłaściwszym jest miejsce w pierwszym szeregu pionierów. —

ADAM DYGAT.

Walka o miasto.

Po rozpisaniu wyborów samorządowych w Tarnowie atmosfera wyborcza podniosła się odrazu o kilkadziesiąt stopni, tworząc w światku politycznym wrzenie.

Zresztą zupełnie naturalne. Wybory do Rady miejskiej odbywające się co 5 lat, są dla miasta wydarzeniem niezmiernej wagi, gdyż mają rozstrzygnąć na lat 5 o losach miasta, w jakich rękach się jego interesa, finanse znajdą, o możliwościach gospodarczych grodu. Wybory do samorządu są zawsze etapem dającym społeczeństwu danego ośrodka wiele nadziei, że machina samorządowa obesłana właśnie obecnie roztropnie, da miastu najwyższe możliwości rozwoju, a obywatelowi tak bardzo upragnione spokojne bytowanie. Ten spokój konieczny dla rozwoju gospodarczego i dla samopoczucia jednostki, może sobie obecnie stworzyć wyborca, zapominając chociażby na chwilę o politycznych walkach partyjnych, o prywacie, o osobistych ambicjach „wyprubowanych" stałych kandydatów na każdą godność, jaka się w mieście tworzy, a oddą swój głos pod kątem widzenia konieczności gospodarczych miasta.

Nieprawdą jest — jakobyśmy nie mieli w mieście godnych i gospodarczo wielce cennych ludzi. Znajdziemy ich — jeżeli odejdziemy od metody klucza partyjnego, który się obecnie w epoce zwalczania partyjnictwa zamienił na klucz zrzeszeniowy, a zajmiemy się wydobyciem że skromnego zacisza domowego obywateli prawdziwie wartościowych, którzy nie uznając zgiełku politycznego i jego często niemiłych akcesoriów, stroniąc od jarmarku wydarzeń szarego dnia, trwoniąc swe cenne wartości społeczne — przez usuwanie się i pozostawiania czynności społecznych często bezwartościowym krzykaczom.

Jest obecnie chwila, w której owe wszelakie wady życia społecznego można naprawić.

Konieczną jest rzeczą, aby w sieci akcji wyborczej utonęły owe wszystkie miernoty, które dzierżą jedynie fotel radziecki w tym celu, aby na posiedzeniach Rady podnosić zawsze te same dwie palce. Tarnów przemysłowy, Tarnów miasto COP-u, Tarnów w potężnym rozwoju gospodarczym musi być kierowany gronem obywateli, z których każdy winien przedstawiać wybitne wartości pozytywne. **Jedna miernota na magistracie może stworzyć niepowetowane szkody, a każda wartość pozytywna, przyczyni się znacznie do rozwoju naszego grodu.**

Zdaje się ludziom że Rada stworzona z ludzi, którzy podnoszą tylko palce, aby przypieczętować wnioski Magistratu, jest prezydentowi miła i dogodna. Tak nie jest Rada, taka mimo uchwalania wniosków Magistratu jest kulą u

Mościce, jak pracują i żyją.

Jeżeli chodzi o największą liczbę członków w zrzeszeniach pracy społecznej, to Liga Morska i Kolonialna, LOPP i Polski Czerwony Krzyż skupiły w swoich oddziałach największą ilość pracowników i rezultaty pracy tych trzech zrzeszeń na terenie mościckim są wprost imponujące. Można powiedzieć zupełnie śmiało, że koła mościckie Ligi Morskiej i Kolonialnej, LOPP-u oraz Polskiego Czerwonego Krzyża, pracują pioniersko, dając przykład na całe województwo ofiarności i inicjatywy. Toteż wszystkie te koła uzyskały w Centrali najwyższe uznanie.

Oddział L.M.K. w Mościcach powstał z początkiem roku 1935 z inicjatywy pracownika fabryki p. Józefa Ścisły.

Dziś mościcki oddział L.M.K. liczy 2071 członków.

Z ważniejszych wykonanych dotychczas prac Oddziału wspomnieć należy:

Pozyskanie całego miejscowego społeczeństwa na członków L.M.K.

Zakupienie własnego aparatu filmowego kosztem ca 700 zł., przy pomocy którego przeprowadza się corocznie na terenie tutejszego oraz sąsiednich powiatów propagandę dla L.M.K. drogą wyświetlania przeźroczy i filmów morskich z równoczesnym wygłoszeniem programowych odczytów. Tą drogą przysporzono wielu nowych członków bratnim Oddziałom w sąsiednich miejscowościach.

Zorganizowano kilkanaście wycieczek pociągiem popularnym, mających dla uczestników charakter imprez rozrywkowych, a dających dobrą sposobność podejścia do publiczności z propagandowymi ulotkami i wydawnictwami L.M.K., oraz do rozsprzedaży znaczków na Fundusz Obrony Morza.

Umożliwiono wielu członkom nabycie własnego sprzętu kajakowego, oraz wzięcie udziału w organizowanych corocznie zawodach kajakowych, rozgrywanych w dniu „Święta Morza".

W dziedzinie kulturalno-oświatowej urządzono szereg akademii, odczytów, wieczornic artystycznych i tanecznych, festynów, konkursów deklamacyjnych i tp. imprez dla starszych i młodzieży szkolnej.

Na cele zamierzonej budowy przystani kajakowej nad Dunajcem zebrano dotychczas 1.000 zł.

Wreszcie spontanicznie na wiecach uchwalonymi i przesłanymi do Zarządu Głównego w Warszawie rezolucjami, poparto wystąpienia naszego Rządu na terenie zagranicznym, w sprawie przyznania Polsce kolonii, w sprawach Wolnego Miasta Gdańska, ostatnio w sprawie przyłączenia do macierzy Śląska Zaolzańskiego.

Dotychczas przekazano Władzom:

a) z tytułu sładek członkowskich ok. zł. 10.200.
b) na Fundusz Obrony Morza . . „ „ 4.468.
c) na Fundusz Akcji Kolonialnej . „ „ 323.
d) na inne cele państwowo-twórcze „ „ 200.

Razem więc na cele L.M.K. przekazał oddział za czas krótkiego swego istnienia ponad 15 tysięcy złotych, dzięki ofiarności swych członków, i życzliwemu poparciu Dyrekcji Z. F. Z. A. —

Prezesem Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej jest p. major Łazarski.

Obwód Fabryczny LOPP w Mościcach istnieje od 15 czerwca 1931 r i posiada obecnie w 6 kołach 2561. Koła są następujące: Z.F.Z.A, Polmin, Ozet, Szybowcowe, Kolonia, Szkolne.

Tutejszy Obwód pracuje, prowadząc swą działalność w zakresach: szkolenia ludności w oplg, szybownictwie i modelarstwie. W budowie modeli kształci się młodzież szkolną, w szybownictwie — starszą młodzież, oplg dorosłych.

Obwód przeprowadza kursy i prace oraz udziela subwencji na wyszkolenie młodzieży w szybownictwie i modelarstwie.

Prezesem Obwodu mościckiego jest p. inż. Zabicki.

Polski Czerwony Krzyż, oddział w Mościcach należał początkowo do Tarnowa, poczem w jesieni 1933 r. na polecenie Zarządu Okręgu utworzono w Mościcach osobny Oddział. Obecnie liczy on 308 członków rzeczywistych i około 2.000 członków wspierających. Wśród członków rzeczywistych jest 177 pracowników fizycznych.

Program pracy określony ogólnie statutem PCK na terenie Mościc realizowany jest następująco:

nogi Magistratu, który nie może się oprzeć ani na inicjatywie, ani na rozumie wybrańców miasta.

W obecnej chwili sprawa przedstawia się następująco: Do wyborów przystępują: Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskie, P.P.S., Narodowa Demokracja, Bund i Zjednoczenie Żydowskie.

Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskie skupiło w około siebie wszystkie Związki polskie (oprócz P.P.S. i N. D. którzy to do Zjednoczenia nie przystąpili), w celu zdobycia na Magistracie polskiej większości.

Silnym kręgosłupem Zjednoczenia. to mieszczaństwo tarnowskie, ten szary rzemieślnik mające wielowiekowe tradycje życia politycznego, ten kupiec, polski inteligent i rolnik podmiejski. Jest to zdrowy czynnik społeczny, który z pośród siebie wysunie niejedną wartość cenną dla Magistratu.

Walka o mandaty będzie w Tarnowie niezwykle zacięta. Zjednoczenie Chrześcijańskie będzie w każdym okręgu walczyć z 3 listami z których P.P.S. i Bund są niezwykle silnie zorganizowane i do wyborów przygotowane. Dlatego każdy głos mieszczanina chcącego mieć swych zastępców w Radzie jest ważny, a brak jego kartki w urnie, może stanowić o tym, czy w Magistracie będą w większości przedstawiciele polskiego stanu średniego. J. K.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy męża mego ś. p. Kazimierza Wojciechowskiego odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku z ostatnim przyjacielskiem i koleżeńskiem pożegnaniem, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

WANDA WOJCIECHOWSKA.

Kraków, 22 stycznia 1939.

Z ruchu wyborczego.

Pierwszą jaskółką w ruchu przedwyborczym to odezwa Polskiego Zjednoczenia Chrześcijańskiego, podpisana przez polskie Zrzeszenia i Stowarzyszenia. Odezwa wzywa mieszczaństwo tarnowskie do konsolidacji w celu zdobycia większości polskiej na Magistracie, oraz do gremialnego wzięcia udziału w akcji wyborczej. Tekst odezwy jest spokojny i poważny.

We wtorek zaprosił p. prezydent dr Brodziński dziennikarzy tarnowskich na Magistrat, aby z nimi odbyć konferencję i poinformować ich o akcji wyborczej t. zn. omówić techniczną stronę wyborów. Z referatów p. dr Brodzińskiego i mgr. Kołodzieja dowiedzieli się sprawozdawcy, że Tarnów został podzielony na 9 okręgów i 25 obwodów, że do wyborów uprawnionych jest ponad 27 tys. mieszk. z czego 42 proc. jest Żydów. Według statystyki z dnia 30 grudnia 1938, Tarnów posiada 54 tysięcy stałych mieszkańców.

O wyższy poziom oświaty wsi C. O. P.

Fakt że ogół młodzieży wiejskiej w tak nikłym odsetku może w wieku szkolnym kończyć 7 klasową szkołę powszechną III stopnia, która jest dziś podstawą wyjściową dla młodzieży w zdobywaniu samodzielnego warsztatu pracy, kładzie na władze oświatowe obowiązek szukania dróg wyjścia z tej krzywdzącej wieś sytuacji.

Jedną z form zaradzenia tej anomalii, w zdobyciu pełnego podstawowego wykształcenia to organizowane przez Oświatę Pozaszkolną ośrodki dokształcania.

W obwodzie szkolnym tarnowskim, zorganizowano takie ośrodki w następujących miejscowościach 1) pow. brzeski: Porąbka Urzewska Czchów, Jadowniki Podgórne, Gwoździec, Strzelec Wielki, Wojnicz, Wytrzyszecka i Zakliczyn. 2) pow. dąbrowski: Luszowice, Słupiec, Dęblin, Bolesław i Szczucin. 3) pow. tarnowski: Ciężkowice, Gromnik, Pleśna, Wola Rzędzińska, Rzędzin, Łękawica, Skrzyszów i Tuchów.

O potrzebie tej formy pracy swiadczy fakt, że przeszło 1.000 osób (młodzieży pozaszkolnej i dorosłych) z ośrodków tych korzysta.

Świadczy to też o tym, że wieś potrzebuje szkół powszechnych stopnia III (7 klasowych) Plan sieci szkolnej powinien przynajmniej na kilka gromad przewidzieć 1 szkołę powszechną III stopnia.

Wielkie zadanie w tym zakresie czeka nowy samorząd szkolny który winien w jaknajbliższym czasie wejść w życie, gdyż stan dotychczasowy na szerszym terenie jest katastrofalny.

Dotychczasowe Rady Szkolne miejscowe i powiatowe są instytucjami bez żadnych środków, są tylko fikcją samorządu szkolnego.

Społeczeństwo i Nauczycielstwo oczekują od przyszłych komisji Oświatowych wielkiego planu tak w dziedzinie szkolnictwa, przedszkoli jak i Oświaty Pozaszkolnej, który specjalnie ważnym jest dla wsi Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Aktualne zagadnienia i potrzeby w dziedzinie oświaty ogólnej i zawodowej, oraz budownictwa szkolnego w zachodniej dzielnicy C.O.P., omówimy w następnym numerze.

ST. W.

Oddział mościcki szkoli drużyny ratownsanitarne dla potrzeb organizacji i Fabryki, oraz utrzymuje je w gotowości przez przeprowadzanie odpowiednich czwiczeń, zaopatrywanie w sprzęt ratowniczy.

W Zarządzie tut. Oddziału znajduje się karetka sanitarna, którą przewozi się chorych z Mościc i okolicy do szpitala w Tarnowie. Dla zapewnienia dziatwie szkolnej należytej opieki zdrowotnej oddział ufundował gabinet lekarski w miejscowej szkole powszechnej, współdziała pozatym z innymi organizacjami w akcji dożywiania dzieci i sprawuje opiekę sanitarno-lekarską nad obozami organizowanymi przez Zw. Harc. Polskiego.

W bieżącym roku oddział utworzył i zorganizował fundusz pomocy doraźnej dla chorych pracowników fiz. Z.F.Z.A., oraz ich rodzin. Z funduszu tego specjalnie wyłoniona z Zarządu PCK komisja przyznaje potrzebującym odpowiednie zapomogi, bądź to bezzwrotne, bądź też zwrotne lecz bezprocentowe. Oddział współpracuje również z organizacjami sportowymi na terenie Mościc, przez udzielanie porad oraz zakładanie punktów opatrunkowych.

Prezesem Oddziału jest p. Wein. *(c. d. n.)*

JAN KULESZA.

Inż. STANISŁAW FISZER.

Tarnów muzyczny wczoraj i dziś.

Już w r. 1882 posiada „Kółko" dyrektora artystycznego, którym jest Szymon Benda, a następnie Emil Szancer (za wynagrodzeniem rocznym 300 guldenów), otwiera szkołę muzyczną i usiłuje skompletować orkiestrę.

Szkoła muzyczna, jak widzimy ze sprawozdań, jest największą bolączką „Kółka" — gdyż mimo zaangażowania dobrych sił nauczycielskich, mimo zareklamowania w prasie miejscowej — a reprezentowała ją „Pogoń" tygodnik — frekwencja uczniów przedstawia się bardzo słabo. Przyczyn sprawozdanie nie podaje, nie musi to jednak wypływać z obojętności miejscowego obywatelstwa dla piękna muzycznego, gdyż Towarzystwo liczy z górą 200 członków, a co tygodnia urządzane wieczory kameralne, cieszą się wielką popularnością. Znamiennym jest, że w r. 1882 Zarząd miejski niewątpliwie w uznaniu prac Towarzystwa i doniosłości istnienia takiej placówki, przyznaje Wydziałowi subwencję w kwocie 200 złotych reńskich. „Kółko" pod względem finansowym stoi wcale dobrze. Posiada dwa fortepiany, kilkanaście instrumentów dętych i smyczkowych, bibliotekę, umeblowanie, a że mu zbyt ciasno w gościnnie użyczonych murach gimnazjum, więc wprowadza się do własnego lokalu w nowym gmachu Kasy Oszczędności przy ul. Wałowej, gdzie rozpoczyna się nowy okres tego Towarzystwa, szczególniej kiedy obowiązki dyrektora artystycznego objął znany muzyk i kompozytor Stefan Surzyński. Towarzystwo posiada liczebnie dość duży chór, którego produkcje cieszą się powodzeniem. Ale — czy może być bez „ale"? Na terenie Towarzystwa zaczynają działać osobniki, tamujące pomyślny rozwój „kółka" przez wprowadanie fermentu, odciąganie chętnych członków od pracy, a polem działania jest ów chór.

Wydział Towarzystwa daje temu wyraz w sprawozdaniu pisząc, że: „chór uważa się za państwo w państwie, za jakieś odrębne Stowarzyszenie, w którym ustawicznie kotłowało i wrzało coś, co się nie da pojąć ani określić, a wszelkie usiłowania Wydziału zażegnania tego ducha, nie odniosły skutku". Wynikiem tej akcji, tak typowej dla niektórych miast prowincjonalnych jest spadek liczby członków, niezawodnie zniechęconych fermentami w łonie Towarzystwa.

Mimo wzlotów i upadków „kółko" nie daje za wygraną; pozostali członkowie pracują nadal, starając się pod kierunkiem Ottona Förstera jednego z założycieli Towarzystwa, podtrzymać artystyczną działalność „kółka", wierząc w jego pomyślny rozwój. c. d. n.

Z Dębicy

Od naszego korespondenta.

Wybory w miastach powiatu dębickiego, wypadły dla organizacji prorządowych bardzo dobrze. Wybory odbyły się wszędzie spokojnie.

W DĘBICY uzyskał O.Z.N. 8 mandatów. Bezpartyjni prorządowcy 2 mandaty, P. P. S. 3 mandaty, Poale Syjon lewica 3 mandaty.

W SĘDZISZOWIE które liczy 50 proc. Żydów wynik wyborów był następujący; O.Z.N. 10 mandatów. Bezpartyjni prorządowcy 2 mand. Komisja ze względu formalnych unieważniła listy żydowskie.

ROPCZYCE. O.Z.N. 8 mandatów, Żydzi 3 mandaty, socjaliści 1 mandat.

PILZNO. O.Z.N. 5 mandatów, Str. Nar. 4 mandaty oraz Żydzi 3 mandaty.

W tym mieście agitacja Nar. Demokracji była bardzo silna, w Dębicy zaś Nar. Dem. poniosła całkowitą klęskę.

Kadencją burmistrzów upływa w Sędziszowie i Pilznie w lutym br. zaś w Dębicy i Ropczycach w sierpniu. Jeżeli chodzi o Dębicę miasto powiatowe, to według wszelkiego prawdopodobieństwa wybranym będzie ponownie burmistrzem prof. Michał Staża dotychczasowy burmistrz, który okazał się doskonałym organizatorem i samorządowcem, podnosząc Dębicę pod każdym względem zwyż.

—

Dumą Dębicy jest obecnie Szkoła Mechaniczna wybudowana kosztem samorządu oraz ofiarnością społeczeństwa. Do szkoły tej przyjęto na bieżący rok 200 uczniów, którzy po 3 kursie staną się doskonałymi majstrami, i wykfalifikowanymi rzemieślnikami, których brak tak bardzo daje się odczuć w COP-ie.

IV. Konferencja Komitetu Porozum. Publicznych Instyt. Oszczędn.

W dniu 23 bm. odbyło się w Krakowie, czwarte z kolei posiedzenie Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucji Oszczędnościowych.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył dr Henryk Gruber wzięli udział pp. min. Dolanowski, prezes Uhma, dyr. Dorawski, dyr. Chudzyński, dyr. Kochanowski, dyr. Zacharzewski, dyr. Jarocki, dyr. Osostowicz, dyr. Szromba, dyr. Szczudło, dyr. Kuźniar, dyr. Tułacz, dyr. Obszyński i inni.

Przedmiotem obrad były sprawy polityki finansowej publicznych instytucfi oszczędnościowych, tudzież zagadnienia dotyczące powołania do życia Komisji Narodowej na przyszły Światowy Kongres Oszczędnościowy.

Ze sceny.

„Dokoła miłości" operetkę Oskara Straussa wystawia Tow. Muzyczne w dniu 12 lutego, na scenie Sokoła I.

Operetka ta znana ze swej melodyjności, oraz interesującego nader wesołego libreta, otrzyma nową oryginalną oprawę sceniczną. W przedstawieniu bierze udział około 40 osób, oraz pełna orkiestra Towarzystwa Muzycznego. Wielką atrakcją przedstawienia, będą piękne wkładki baletowe.

Pierwotny termin przedstawienia został przesunięty na niedzielę 12 lutego, z powodu zachorowań na grypę kilku osób, biorących udział w przedstawieniu.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Oddziału P.C.K. w Tarnowie, zawiadamia wszystkich swoich członków, że na podstawie legitymacji członkowskiej mogą otrzymać zniżki na bilety wstępu do kina „Domu Żołnierza".

Przypominamy, że 1 lutego odbędzie się RAUT Polskiego Białego Krzyża organizowany z okazji imienin Pana Prezydenta R. P.

Wydawca i naczelny redaktor: Jan Kulesza - Salomon. Drukarnia „Grafia". Tarnów, ul. Goldhamera 9